

Grabszczyna hula...**Pogłoski o skasowaniu
studjum weterynarii
przy uniwersytecie war-
szawskim.**

Z Warszawy donoszą:

W szeregu projektów p. ministra St. Grabskiego, mających na celu skasowanie nie poszczególnych wydziałów na wyższych uczelniach w Polsce, bezsprzecznie największe zdumienie wywołać musi zamiar zwinięcia studjum weterynarii przy uniwersytecie warszawskim.

Jak wiadomo, w Polsce mamy tylko dwie uczelnie tego typu: akademie weterynarii we Lwowie i studjum przy uniwersytecie w stolicy.

Jak na potrzeby tak wielkiego państwa, jak Polska, jest to stanowczo za mało i kraj potrzebuje znacznie większej ilości weterynarzy, niż obie te uczelnie mogą w najbliższym okresie czasu dostarczyć.

W razie jakiegokolwiek epidemii wśród zwierząt, a zwłaszcza bydła rogatego, wytwarza się wprost rozpaczliwa sytuacja, jak to miało miejsce w r. 1920 podczas epidemii księgoszysu, kiedy to z pomocą musiała przyjść Liga narodów, gdyż środki, jakimi rozporządzaliśmy, były niewystarczające.

Na studjum weterynarii przy uniwersytecie warszawskim uczęszcza 210 słuchaczy, w tym około 35 proc. synów drobnych rolników, którzy nie będą mieli środków na przeniesienie się do Lwowa, aby dokończyć studjów. Ponadto studjum posiada ośm katedr, obsadzonych przez wybitne siły fachowe.

Studjum weterynarii posiada cały kompleks własnych gmachów w Grochowie i zajmuje ogółem 7 morgów gruntu, wyposażone jest we wszystkie pomoce naukowe, posiada świetnie zorganizowane laboratoria i kliniki, przez które przechodzi przeszło 1500 pacjentów rocznie.

Jeżeli chodzi o potrzeby kraju, to posiadamy obecnie 1040 weterynarzy, w najbliższym zaś okresie potrzeba ich jeszcze około 1000.

Projekty ministra Grabskiego wywołały wśród studentów weterynarii zrozumiałą niepokój i rozgoryczenie.

Większość ich nie mogąc ze względów finansowych przenieść się do Lwowa, zmuszona będzie przerwać naukę, powiększając tylko i tak zbyt już liczne kadry wykończonych życiowych.

W razie skasowania studjum przy uniwersytecie stołecznym, akademie weterynarii we Lwowie nie będzie mogła podjąć pracy i nietylko że nie zwiększy się liczba lekarzy w tej dziedzinie, lecz nawet po pewnym czasie zmaleje.

Oficerowie polscy**zostali udekorowani zagranicznymi orderami.**

Warszawa, 31 stycznia.

Dzisiaj, o godz. 12 w południe, w apartamentach poselstwa królestwa S. H. S. odbyła się uroczystość wręczenia orderów 35 oficerom armii polskiej z generałami: Skierskim, Konarzewskim i Szpakowskim na czele, przez posła królestwa S. H. S. p. Śmicza w obecności delegata M. S. Zagr., naczelnika wydziału prasowego, dr. Grabowskiego.

Posel Śmicz w serdecznym przemówieniu podniósł zasługi armii polskiej.

W imieniu M. S. Wojsk. przemówił gen. Konarzewski, dziękując za wyrazy uznania i wznosząc toast na cześć królestwa S. H. S., jego monarchy i jego bohaterów armii.

**P.A.S.T. pod zarządem państwowym!
Strejk został przerwany, a telefony — natychmiast
uruchomione.****Specjalna komisja załatwi wszelkie kwestje sporne.**

Warszawa, 31 stycznia.

Wobec tego, że zarząd PAST. i pracownicy tej instytucji nie potrafili w ciągu 6 dni porozumieć się między sobą, ani też propozycje ministra pracy i opieki społecznej, zmierzające do zlikwidowania zatargu nie zostały przyjęte — rząd nie mogąc dopuścić do przedłużania strajku w instytucji, mającej charakter zakładu użyteczności publicznej na zasadzie art. 1-go pkt. 4, art. 2 lit. C i nast. dekretem w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego z dnia 16 grudnia 1918 r. upoważnił ministra

wykonania zarządu państwowego stosunku do PAST. i do mianowania zarządcy państwowego, któryby przywrócił stan prawny wymienionej instytucji użyteczności publicznej, zapewniając normalne funkcjonowanie telefonu i zabezpieczając uprawnione interesy zarówno akcjonariuszów, jak i pracowników. Zarządca państwowy uruchamia telefony natychmiast, kwestje sporne i ustalenie winy przerwaną komunikacji telefonicznej podda rozpatrzeniu komisji w skład której wejdą przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa przemysłu i handlu, oraz minister-

stwa pracy i opieki społecznej.

Zarządcą państwowym mianowany zostaje p. Stefan Urbanowicz, adwokat z Warszawy.

Z Warszawy donoszą:

Dzisiaj, o godz. 11.50 wieczór przed gmach PAST, zajeżdżało auto przymusowego zarządcy państwowego, p. Urbanowicza.

Pan Urbanowicz odbył krótką konferencję z dyrektorem PAST Oleckim, następnie z delegatkami telefonistek.

Wynikiem tych konferencji było uruchomienie o godz. 1 w nocy wszystkich telefonów na mieście.

**Otwarcie izby handlowej polsko-rosyjskiej
będzie zawiązaniem ściślejszych węzłów
między Polską a sowietami.**

Warszawa, 31 stycznia.

Dnia 31 stycznia o godz. 12 w południe w lokalu związku hut w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia izby handlowej polskiej i zw. S. S. R.

W zebraniu tem wzięły udział zaproszone osoby ze świata oficjalnego i przymysłowo-handlowego.

Posiedzenie zajął prezes Izby, prof. Antoni Ponikowski, b. prezes rady ministrów, następnie przemawiał minister przemysłu i handlu Osiecki, poseł ZSSR. Wojkow, przedstawiciel handlowy ZSSR. Nazarenus, jak również przedstawiciel trustu „Siewiero-lies“ i

dyrektor zarządu przemysłu państwowego ZSSR., Daniszewski.

Dyrektor Stabuszewski wygłosił referat o celach izby, poczem przemawiał prezes „Lewiatana“ Kiślafski.

Po zebraniu odbyło się w resursie kupieckiej, wydane przez ministerstwo przemysłu i handlu, śniadanie, w którym wzięli udział przedstawiciele przemysłu i handlu, MSZagr., przybyli z ZSSR. goście i osoby zaproszone ze sfery gospodarczych.

Wieczorem o godz. 8-ej w sali hotelu „Polonia“ odbył się obiad z udziałem członków rady i zaproszonych gości.

Herriot interesuje się Polską**i twierdzi, że dalsze umacnianie sojuszu polsko-francuskiego leży w interesie ogólnego zbliżenia się państw europejskich.**

Warszawa, 30 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

P. Edward Herriot, prezes izby deputowanych i były prezes rady ministrów Francji zamieszcza w „Messager Polonais“ artykuł pod tytułem „Wczoraj i dziś“, zapoczątkowujący szereg miesięcznych studjów tegoż autora z zakresu stosunków polsko-francuskich i polityki Francji na wschodzie Europy.

Po szeregu reminiscencji historycznych i wspomnień osobistych, w których autor przypomina między innymi akcję demokratów francuskich, przedsięwziętą w czasie wojny na rzecz Polski, p. Herriot podnosi dzieło odbudowy dokonane przez współczesne polskie pokolenie i charakteryzuje międzynarodową rolę Polski w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Czytamy między innymi:

„Polska nie zapomniła, że przeszłość jej oparta była na poszanowaniu praw innych narodowości i że pierwszą wysunęła ona myśl federacji wolnych narodów. Powołana do nowego życia dzięki tryumfowi prawa, poświęciła się całej duszy współpracy międzynarodowej i obronie idei Ligi narodów. Niech będzie jej za to dzięk“.

Autor stwierdza w zakończeniu, że

dalsze umacnianie przyjaźni i sojuszu polsko-francuskiego leży w interesie ogólnego zbliżenia państw europejskich w którym to kierunku rozwinię swą działalność nowy ambasador francuski w Warszawie.

Dalsze aresztowanie fałszerzy węgierskich.**Przyszły rząd węgierski oparty będzie na podstawie konserwatywnej.**

Wiedeń, 31 stycznia.

Według doniesień „Tageblattu“ z Budapesztu, prokuratura poleciła policji przeprowadzić śledztwo uzupełniające. Funkcjonariusze francuscy oddadzą do dyspozycji władz węgierskich materiał o aferze frankowej, zebrany zagranicą. Śledztwo uzupełniające potrwa 2 do 3 tygodni. Akt oskarżenia składa się z 81 stron pisma maszynowego i został wydrukowany w 80 egzemplarzach. Wczoraj przesłuchano sekretarza prezydium rady ministrów, barona Pronaja, zaś w ciągu obecnego tygodnia przesłuchane będą wszystkie aresztowane osoby, a w

**Strejk generalny
we Francji****będzie wynikiem rozbicia
pertraktacji z górnikiem.**

Paryż, 31 stycznia.

Skutkiem rozbicia się pertraktacji między pracodawcami, a górnikiem, ci ostatni zamierzają proklamować strejk generalny w całej Francji.

Punktem spornym w pertraktacjach jest brak zgody pracodawców na żądania górników w kwestji podwyższenia płac.

**Prośba wojewody
Bilskiego
o dymisję została
odrzucona.**

Warszawa, 31 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pan minister spraw wewnętrznych odmówił prośbie wojewody śląskiego p. Bilskiego o spowodowanie zwolnienia go ze stanowiska wojewody śląskiego.

Dnia 30 pan wojewoda Bilski powrócił do Katowic.

Odkrycie bakcyla raka.

Wiedeń, 31 stycznia.

Pisma donoszą z Hagi, że prof. dr. Galcar miał odkryć bakcyla raka.

Albion jest ciężko chory.

Dyplomata amerykański twierdzi, że Anglja przestaje być krajem przemysłowym
Zywotność i energja narodu angielskiego przewyżniają obecne trudności.

Londyn, w styczniu 1926 r.

Ogromne wrażenie zrobił w Anglii ogłoszony w końcu grudnia roku ubiegłego w miesięczniku amerykańskim artykuł b. posła Stanów Zjednoczonych w Londynie p. George'a Harvey'a o przemyśle angielskim.

P. Harvey jest wybitnym dyplomata w Londynie na placówce spędził parę doniosłych lat powojennych i przeto jego słowo ma duży walor.

A to co powiedział dyplomata amerykański jest bardzo i bardzo niemile dla przemysłu angielskiego.

Jak doktor Purgon w „Chorym z urojenia” Moljera, który mówił Arganowi, że jest nieuleczalnie chory, że go czeka „bradipepsja”, a potem „dyspepsja”, a później „apepsja”, tak p. Harvey stawia przemysłowi angielskiemu rozpaczną wagę diagnozę i przepowiada różne okropności.

George Harvey mówi, że sytuacja gospodarcza Anglii jest bardzo ciężka. Cięży na niej tak wielki dług państwowy, że musi walczyć o utrzymanie swojej pozycji jako pierwszego państwa handlowego i przemysłowego.

Zboża, które Anglja produkuje, wystarcza jej akurat na... jedenaście tygodni.

Zboże nieodzowne pozatem i surowce Anglja wwozi z Kanady, Australji, Argentyny, Indji, itd. Aby płacić za to wszystko Anglja musi wywozić swoje wyroby i sprzedawać je taniej, niż konkurenci.

To znaczy, że Anglja musi być krajem przemysłowym, jeżeli ma rolnictwo na obecnym poziomie.

A czas Anglii, jako państwa przemysłowego już minął. Jej fabryki nie są w stanie konkurować ze współzawodnictwem Ameryki Północnej i Dalekiego Wschodu. Anglja przestaje być wszechświatowym dostawcą fabrykatów. Może walczyć odtąd tylko o miejsce wszechświatowego przewodnika.

„Fabrykant” angielski ginie, na jego miejsce zjawia się „kupiec”...

Inaczej, jak dowodzi p. Harvey, być nie może, bo Anglja ma dług trzykrotnie przewyższający dług Francji i Niemiec. Od tego długu trzeba płacić rocznie 400 milionów f. st.

Państwo tak zadłużone nie może rozwinąć swego przemysłu tak, aby konkurować pomyślnie ze Stanami Zjednoczonymi.

„Anglja zajmowała pierwsze miejsce w wyrobie stali — pisze p. Harvey — obecnie to stanowisko straciła. Jej szybki rozwój funkcjonują tylko dlatego, że popierają je subsydia. Doki angielskie redukują się, a rolnictwo jest w stanie upadku”.

Oto treść artykułu p. Harvey'a. Oto diagnoza amerykańskiego Purgon'a dla angielskiego Argana.

Ten ostatni obraził się. Prasa wszel-

kich odcieni zareagowała na artykuł p. Harvey'a bardzo ciepło, a na jego argumenty odpowiada „Times” statystyką następującą: W ciągu dziesięciu miesięcy 1925 r. wywieźliśmy zagranicę fabrykatów na sumę 516 milj. f. st., w tem wyrobów włókienniczych na 221 milj. f. st., stali — 57 milj. f. st., węgla — 42 milj. f. st. Nie umieramy, nie jesteśmy chorzy — wołają Anglijcy.

A jednak p. Harvey miał trochę racji. Państwo z tak kolosalnym zadłużeniem powinno wywozić dwa razy więcej.

I kiedy pierwszy atak oburzenia minął poważny tygodnik „The Nation” zajął się spokojniejszą analizą prorocत्व p. Harvey'a.

Istotnie sytuacja węglowa w Anglii jest rozpacзлиwa. Umowa o subsyduum rządowym dla kopalń upływa w marcu, a „komisja królewska” właściwie nie znalazła dotąd żadnego innego sposobu ratunku. Węgiel angielski niezadługo nie będzie potrzebny kontynentowi, i na to niema rady.

Żadna nacjonalizacja kopalń na to nie pomoże, nie umożliwi węglowi angielskiemu konkurencji z francuskim i niemieckim. Dawniej węgiel angielski najwyższego gatunku był potrzebny, dziś w turbogeneratorach elektrowni używane są najgorsze gatunki węgla i lignit.

A więc Argon angielski jednakże jest chory, a objawem tej choroby jest bezrobocie i wrzenie socjalne.

Nie wynika jednak stąd, że stan jego jest beznadziejny.

Zywotność, energja, przedsiębiorczość narodu angielskiego zdołają wyrobić taką ilość białych ciałek krwi, która zwalczy ciężką chorobę ekonomiczną.

Czy rolę tego środka uzdrawiającego odegra — międzynarodowe pośrednictwo angielskie, handel na skalę międzynarodową, nie można jeszcze dziś przewidzieć, ale możliwe, że lekarz amerykański w swoich ponurych przepowiedniach dojrzał właśnie i ten środek ratunkowy.

M. N.



Słynne rosyjskie klejnoty carskie mają być sprzedane w Ameryce za sumę 250.000.000 dolarów.

- Zdjęcie I przedstawia koronę carską.
- Zdjęcie II — koronę Katarzyny II.
- Zdjęcie III — słynny diament „Orłow”.
- Zdjęcie IV — 2 najcenniejsze naszyjniki.

W państwie na mapie nieistniejącem.

Do państwa, nieistniejącego na mapie powojennej, dotarł w cudowny sposób obywatel państwa, które na mapie powojennej istnieje.

Król państwa, nieistniejącego na mapie powojennej, obdarzony miękkością serca, jakiej nie okazał żaden z nielicznych na obszarze długich wieków królów przedwojennych, ani nawet żaden z nielicznych królów powojennych, wysłuchawszy wstrząsającej opowieści niezwykłego tułacza, przycałował go do piersi i rzekł z rozrzewnieniem:

— Synu mój! zapomni, co zuleść myślał i bądź szczęśliwy w moim szczęśliwym kraju!

Chciał otrzeć łzy, spływające mu po policzkach, lecz ślegnawszy do kłeszeni, nie znalazł w niej chusteczki — na co zresztą nie zwrócił należytej uwagi.

Nowy obywatel rozpoczął w państwie, nieistniejącem na mapie powojennej, żywot człowieka błogostawionego: po latach makłódowych jadł za dziesięciu, po okresach bezsenności i lęku, spał suem nieprzerwanym zdrowego dziecka, po smutkach, zrygocach, swarach, walcach i szaleństwach nurzał się w krynicę spokoju i wesela. Wśród obcych znalazł braci najczulszych i sam chętnie przed nimi duszę swą otwierał.

Stan ten — nieszety! — trwał bardzo krótko. Coś nieuchwytnego stanęło między tubylcami a przybyszem i rozdzieliło ich: szepci, milknacy przy jego zbliżaniu się, krył groźną tajemnicę.

Pewnego wreszcie dnia w zalumem promienia mi słońca mieszkanek nowego obywatela zjawila się policja. W państwie, nieistniejącem na mapie powojennej, policja ma charakter nietyle policyjny, ile moralny. Wytworzy funkcjonariusz w rekawczkach szybko a dyskretnie dokonał rewizji i z zadziwiającą subtelnością złożył w wielkiej torbie rzeczy, co do których — począwszy od chusteczki do nosa — nie było wątpliwości, że nie są one własnością właściciela.

Nad złodziejem odbył się sąd.

W państwie nieistniejącem na mapie powojennej, sąd jest instytucją raczej opiekuńczą, niż karzącą. Lekarz-specjalista, mający na rozprawach głos bardzo ważny, odrzekł, iż oskarżony, jako człowiek, cierpiący na chroniczne swedzenie rąk — chorobę nagminną w państwach powojennych — powinien być zwolniony od wszelkiej odpowiedzialności, dla uniknięcia zaś niebezpieczeństwa przeniesienia zarazy do kraju, nieistniejącego na mapie powojennej, musi być natychmiast wydany poza jego granice.

Prokurator (w państwie, nieistniejącem na mapie powojennej) odgrywa on rolę obrońcy sprzeciwił się temu wnioskowi, domagając się jedynie ścięcia winnemu rąk powyżej łokcia.

Oskarżony w ostatnim słowie błagał o uwzględnienie żądania prokuratora. Prośbie jego stało się zażość — i kat, który w państwie, nieistniejącem na mapie powojennej, jest chirurgiem dbałym o ratunek powierzonego jego pieczy pacjenta, wykonał natychmiast konieczną operację. Wynikł jej są tak pomyślny, że uzdrowiona ofiara choroby nagminnej w państwie powojennem, będzie żyła — jak twierdzą naukowcy wróźbici państwa, nieistniejącego na mapie powojennej — w niezamocnej błogosci do dwięćdziesięciu dziesięciu lat.

W. P.

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego — Ewanęleicka 15

Od lutego rozpoczynają nowe komplety: „kurs początkowy” i „dla zaawansowanych”



MAX i ALEX FISCHER.

Pierwszy raz...

Od czasu opuszczenia liceum t. j. od lat ośmiu Juliusz Croustillon marzył o jakimkolwiek zbliżeniu z kobietą z eleganckiego świata.

Pewnego dnia postanowił zwyciężyć swą nieśmiałość i wyszedł na miasto za nierzając zaczerpić pierwszą napotkaną kobietę.

W pięć minut po powzięciu tego zamiaru Juliusz spotkał na ulicy Chateaudun blondynkę, która w rzeczywistości wcale nie była ładna.

Pocesał się myśla, że w danym wypadku, zwycięstwo będzie łatwiejsze.

By dodać sobie odwagi na ulicy Lafayette'a myślał o Messalinie, na ulicy Saint-Georges przypomniał sobie Lours, a na ulicy Taibout dumał o losie Ninon de Lenclos.

Zdawało mu się że wystawa ortopedysty będzie odpowiednim miejscem do wyznania.

Przyspieszył kroku by dogonić blondynkę i w pamięci układał piękne frazy.

Chciał za wszelką cenę wymyśleć coś zrezygnego i frapującego. Był już blisko niej, uśmiechnął się więc i rzekł:

— Mamy dziś śliczną pogodę proszę pani!

Miała minę, jakobyby nie słyszała mozolnie ułożonego zdania.

Juliusz, który znał wiele kobiet ponieważ czytał listy miłosne pani Sevigne, uważał, że jest na dobrej drodze. Wszak kobieta, za którą szedł, należała do eleganckiego świata.

— Ach, westchnął i pomyśleć sobie, że mogłem być to uczynić już osiem lat temu!

Zmarnowałem życie.

Na placu Trinite blondynka weszła do Square des Batignolles Jardin des Plantes.

Juliusz podążył za nią

Zażądała biletu. — on uczynił to samo. Były to pierwsze pieniądze, które zaryzykował w tej aferze.

Przy każdym wstrząsie omnibusu uśmiechał się do niej mile.

Blondynka zaś, szybko odwracała głowę. Juliusz przypuszczał, że ona czu-

ni to z obawy, aby nie spostrzeżono ich zbliżenia.

Wysiedli na placu teatralnym.

Blondynka pospieszyła do biura, Juljusz bojąc się, że straci ją z oczu, pobięgl szybko i zetknął się z nią nos w nos tuż przed drzwiami.

Teraz już bez zastanowienia, wyrzekł cicho:

— Obawiam się, że dziś już deszczu ni będzie.

Blondynka spojrzała na niego nie zmrużywszy oka.

Na Saint-Germain des-Prés wszedła do koleжки Nord-Montparnasse. Juliusz gotów był już na wszelkie ofiary.

Na Square de Batignolles imaginacja Juliusza poczęła pracować; widział siebie z młodą blondynką w eleganckim buduarze, woniejącym subtelnym zapachem perfum. Ona w negliżu, on u jej stóp.

O godzinie siódmej wieczorem znalazł się przed domem Nr. 370 na ulicy Lafayette.

Pięćdziesiąt razy chciał już zawiazać rozmoowę, — lecz rozumiał, że obowiązkem eleganckiego mężczyzny jest

milczące pójście za kobietą, tak niezwykle wstrzemięźliwą.

Przekroczył Sekwane, przebył Bastylję, pozostawił po za sobą Brame Triumfalną, Panteon i Sacre-Coeur.

Obecnie zaś wchodził na schody domu, znajdującego się pod numerem 370 na ulicy Lafayette. Wszedł już na czwarte piętro.

Blondynka zrezygnowana i bezwzględnie zwyciężona jego wielką nudością otworzyła drzwi i gestem zaprosiła Juliusza do salonu.

Croustillon robił sobie gorzkie wyrzuty; dlaczego zmarnował tyle lat życia. Wszak to, co dziś — mógł zrobić już osiem lat temu.

A ile przygód i wspomnień miałby już dzisiaj! Należy mieć tylko troszkę wytrwałości i odwagi!

Poprawił sobie włosy i obciągnął marynarkę.

Nagle do salonu weszła nieznaną blondynka i pod nos podsunęła mu małą tabliczkę, na której było napisane kreśdą:

„Natychmiast wynoś się pan, jestem głuchonijem”!

tom. Dw.

Wiadomości bieżące.

LUTY
1
PONIEDZIAŁEK

Dzis. Najświętszej K. w.
Jutro. Czyszczenie N.M.P.

Wschód słońca c. g. 7.32
Zachód o g. 15.03
Wsch. księżycy o g. 11.27
Zachód o g. 1.26
Długość dnia 8.29
Przybyło dnia 1.0.59

**Walka o dostawy dla armii
Łódź nie będzie pokrzywdzona.**

W najbliższym czasie otrzymać ma rząd wojewódzki oraz łódzkie organizacje gospodarcze projekt ustawy dotyczącej unormowania rozdawania za mówien państwowych opracowanych przez min. przem. i handlu do zaopiniowania.

Ustawa ta będzie miała wybitne znaczenie dla przemysłu łódzkiego, który niejednokrotnie przy dostawach sukna na potrzeby armii pomijany był a większa część zamówień otrzymały fabryki włókiennicze bielskie i białostockie. Projekt ministerjalny zawierać ma przepisy o rozporządzenia o przetargu oraz o wolnej konkurencji.

**Łódź otrzyma zaliczki
na zakup surowca na dostawy dla armii.**

W związku z odhyciem ostatnio w min. przem. i handlu przez wojew. Dąrowskiego naradami, w wyniku których postanowiono udzielić przemysłowi włókienniczemu zamówień wojskowych na sumę około 20 milj. zł. — przewidziane jest udzielenie przemysłowi zaliczek na zakup surowca.

**Fala drożyzny odplywa.
Koszty utrzymania w styczniu zmniejszyły się o 3—5 procent.**

W ciągu drugiej połowy stycznia uławniła się dalsza niżka artykułów pierwszej potrzeby, tworzącej podstawę budżetu robotniczego. Niżka ta dotyczy zarówno artykułów spożywczych i wyraża się w tej grupie liczbą około 7 proc., jak również i towarów włókienniczych, a to w związku z ustaleniem się kursu dolara. W rezultacie niżka kosztów utrzymania za ostatnie 2 tygodnie stycznia wyrazi się liczbą 5, 6, 7 proc., a za cały miesiąc styczeń 3—5 proc.

**Bezrobotni pracownicy
umysłowi
Zgierz i Pabianic otrzymają zapomogi.**

Pabianice i Zgierz już nadesłały wykaz tych bezrobotnych pracowników umysłowych do tutejszego funduszu bezrobocia, którzy ubiegają się o zapomogi. Obecnie zarząd funduszu bezrobocia, przeprowadza kontrolę tych list, a następnie odbędzie się posiedzenie komisji kwalifikacyjnej, gdzie ostatecznie zostaną przyznane zapomogi bezrobotnym pracownikom umysłowym. Posiedzenie komisji kwalifikacyjnej odbędzie się w 5. tygodniu. (p)

NOWE WŁADZE Ł. Z O P. N.

Doroczne walne zebranie łódzkiego okręgowego związku piłki nożnej ockiwane z niebywałym napięciem przez cały łódzki „świątek” sportowy odbyło się wczoraj popołudniu.

Ustupający zarząd uzyskał dla siebie a także i dla swych wydziałów jednogłośnie absolutorjum.

Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — kpt. Zablocki, I wice-prezes p. Konopka, II wice-prezes p. Rode, sekretarz p. Piątkowski, skarbnik p. Kahn. Członkowie pp.: Rozenberg, Hesse, por. Libert, Błażewski i Göring.

Przewodniczącym wydziału gier i dyscypliny został p. Malinowski, zaś kaptanem związkowym p. Sztencel.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad ukaże się w dzisiejszym „Expressie”.

Kupiectwo łódzkie grozi strejkiem!

Zamknięcie sklepów ma być protestem przeciwko fiskalnej polityce rządu.

W dniu wczorajszym odbyła się w centralnym stowarzyszeniu kupców (Piotrkowska 10) walna konferencja, ma jąca na celu omówienie obecnego katastrofalnego położenia handlu. Konferencja, która przeciągnęła się blisko do północy, zagaił prezes stowarzyszenia p. Szyk. Udział w obradach brali poza członkami stowarzyszenia posłowie dr. Rosenblat i Minberg. Na wstępie dyskusji wygłosił dłuższy referat o obecnej sytuacji w handlu p. wiceprezes Frölich. Mówca uważa za zasadnicze przyczyny kryzysu: brak kredytów i nadmierne ciężary podatkowe. Przy obecnym stanie rzeczy kupiec niejednokrotnie za dawał sobie 1/4 procentowym zarobkiem, wówczas, gdy podatki wynoszą przeciętnie 10 procent. Dla uszczerzenia podatków kupiectwo zmuszone jest wy sprzedawać swe towary poniżej własnej ceny, co ostatecznie uniemożliwi prowadzenie przedsiębiorstw handlowych.

System podatkowy wytwarza szereg absurdów, w postaci choćby opodatkowanie dochodu na podstawie uzyskanego obrotu. P. Frölich uważa że sklepy posiadające towary na sumę do 25 tys. zł. winny wykupywać patenty 3-iej kategorii, a nie jak przewiduje ustawa 2-iej.

Następny mówca poseł dr. Rosenblat krytykował prawie uzasadnienie opieczetowywania towarów przez władze skarbowe.

Liczni mówcy poruszali przedewszystkiem sprawę podatkową.

Delegaci kupiectwa prowincjonalnego skarżyli się na różnijsze szykany władz skarbowych w okolicznych miasteczkach. Przy okazji podniesiona została sprawa niedogodnej dla szybkiego interwenjowania w urzędach przynależności stowarzyszeń prowincjonalnych do stołecznych a nie łódzkich organizacji kupieckich.

Mówcy wskazywali, że zaległe podatki komunalne, które w sumie wynoszą 4 milj. zł. Zaległości te są zupełnie nieściągalne, dlatego winny być umoznane.

Zwrócono się również do posłów z apelem, aby usiłowali wyjednać amnestie podatkową i aby rozpoczęta dziś lu stracja przedsiębiorstw, które nie wykupily patentów została odroczone na przeciąg jednego miesiaca.

Poruszoną przez posła Rosenblata sprawę opieczetowania towarów zebrani kupcy uważają za niesłuszną. Następnie zniesione winny zostać, zdaniem kupców, 4 procentowa kara za zwłokę przy niewpłaconych w terminie podatkach oraz władze skarbowe przy wymiarach powinny brać zeznania płatników, jako materiał dowodowy.

Pozatem jednogłośnie podkreślona została konieczność zorganizowania jednolitej akcji całego kupiectwa z wyeliminowaniem wszelkich spraw politycznych o czysto ekonomicznym charakterze. P. Frölich w powtórnym przemówieniu zaznaczył, że wyłącznie wysłanie się w kierunku ulżenia śrubby podatkowej, handlu nie uratuje. Interwencja stowarzyszenia w sprawach tych wreszcie doprowadza do wyjątkowo pomyślnych rezultatów. Tak naprz. uzyskano w jednym wypadku rozłożenie podatku na 20 miesięcy zdaniem mówcy, stworzenie w Łodzi podwójnej ilości urzędów skarbowych, wytworzyło przed płatnikami nową groźbę, gdyż każdy z 6 istniejących obecnie urzędów, jakgdyby stara się prześcignąć co do ilości przeprowadzonych licytacji. Mimo to wszystko, największym złem w sytuacji jest nie obciążenie podatkowe, lecz zanik kredytu.

W trakcie dalszej dyskusji poruszona została w dosadny sposób sprawa urzadzienia demonstracyjnego, kilkudniowego strejku kupców na wzór Warszawy, dla zaprotestowania przeciwko polityce fiskalnej rządu.

Zdaniem mówców, środek ten winien być skutecznym, a system przedkładania do ministerstwa memoriałów i interwencji posłów, rzadko doprowadza do celu. Strejk wytworzyłby taką sytuację, że posłowie mieliby silne poparcie mas kupieckich, któreby nadało większą waz

kość interwencji. Przy obecnej polityce fiskalnej, której podstawą jest wyciśnięcie od kupca ostatniego grosza, trudno coś wskórać, tembardziej, że rolnictwo, mające w sejmie większość, przeciwstawia się ulgom dla kupiectwa.

P. Zelmanowicz w swem przemówieniu udowodnił konieczność utworzenia banku kupieckiego, który byłby w stanie udzielać kredytów średniemu kupiectwu i rzemieślnikom.

Wniosek ten poparł poseł Rosenblat obiecując gotowość zorganizowania jednolitej organizacji, która miałaby na celu wyjednanie kredytów amerykańskich.

W konkluzji debat, zebrani przyjęli rezolucję, która między innymi wzywa kupiectwo do racjonalnego kalkulowania i do bezwzględnego zaprzestania sprzedaży bez zysku w wysokości co najmniej 5 procent. Pozatem zebrani domagają się:

- 1) rewizji reglamentacji importu.
- 2) utworzenia banku dla udzielania kupcom kredytów.
- 3) zwrócenia się do rządu i banków o kredyty.
- 4) obniżenia cen paszportów zagranicznych.
- 5) przy podatku obrotowym wyłączenie 1-procentowej stawki niezależnie od prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.
- 6) zaniechanie obliczania podatku do chłodowego na podstawie obrotu.
- 7) umorzenie zaległości podatkowych za rok 1923 i 1924.
- 8) umorzenie podatków, wymierzonych obecnie już zlikwidowanych przedsiębiorstw.
- 9) obniżenie kar za zwłokę do 1 pr. w stos. mies.
- 10) potrącenie od podatku obrotowego cen patentów.
- 11) posługiwanie się przy lustracjach przedsiębiorstw nie urzędnikami, lecz fachowcami.
- 12) zniesienie opieczetowywania towarów.

Nie dają żyć i nie pozwalają umrzeć

Rzesze bezrobotnych mrą z głodu, bo binra mają za mało urzędników.

Jak wiadomo, na skutek uchwały komitetu obywatelskiego, niesienia pomocy bezrobotnym, państwowy urząd pośrednictwa pracy przeprowadził rejestrację wszystkich bezrobotnych na terenie Łodzi i ostateczny termin tej rejestracji upłynął w dniu 15 stycznia.

Tymczasem okazało się, że biuro rejestracyjne III przy ulicy Matejki cieszy się tak wielką frekwencją, że nie zdążyło zarejestrować 4000 bezrobotnych, gdyż personel biura jest nieliczny i dzień nie rejestruje tylko 200 bezrobotnych.

Pozatem w biurze tem, zarejestrowanym nie wydawano legitymacji, a tylko talony i bezrobotni muszą później jeszcze raz przechodzić po legitymacje, któ

re wielu otrzyma dopiero w kwietniu. Do tego czasu nie wydadzą im żywności. Oburzeni z tego powodu bezrobotni zwrócili się do radnego Milmana, prosząc o interwencję szczególnie, że wielu z nich nie otrzymuje zapomóg pieniężnych i cierpi głód.

Kierownik biura, do którego zwrócił się radny Milman oświadczył, że ma wielu bezrobotnych do rejestracji, a tylko dwóch urzędników, więc nie poradzić nie może.

Wobec powyższego r. Milman postanowił udać się do wojewody, gdyż lwia część bezrobotnych będzie musiała czekać do kwietnia na zapomogi, co dla wielu jest już niemożliwym. (b)

Ciężki los inwalidów pracy.

Konferencja w sprawie zrównania inwalidów pracy z wojennymi.

W ubiegłym tygodniu w województwie odbyły się dwie konferencje w sprawie pomocy inwalidom pracy.

Przedstawiciel inwalidów p. Warsztacki oświadczył, że los inwalidów jest godny pożałowania, otrzymują groszowe renty, wobec czego ustawa o inwalidach pracy musi być znowelizowana i winni oni być zrównani w prawach z inwalidami wojennymi.

W końcu przedstawiciele inwalidów domagali się przeniesienia zakładu ubezpieczeń ze Lwowa do Warszawy oraz utworzenia patronatu opieki nad inwalidami pracy.

W odpowiedzi, p. naczelnik Wojciechowski oświadczył, że żale inwalidów są słuszne i że dołoży wszelkich starań, by postulaty ich zostały przychylnie załatwione przez rząd.

W końcu p. naczelnik wyznaczył jeszcze jedną konferencje w celu omówienia sprawy patronatu społecznego. (b)

Pożar na maskaradzie.

Onegdaj około 2-iej godziny w nocy na maskaradzie w Filharmonji kilkutyśięcna publiczność została nagle zalektryzowana krzykiem: „Pali się”. Wrażenie wywołane tym okrzykiem spotegowane zostało widokiem płomieni buchających w jednej z łóż parterowych. Zapaliły się taśmy popieru iakimi przybrana była wspomnianą loża. Mimo iż w ciągu kilku minut zdołano papier ugasić, wśród rozbawionego tłumy powstała trudna do opisania panika, która na szczęście nie spowodowała żadnych wypadków.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek potężny dramat Bernarda Shaw'a „Święta Joanna” z Marią Malicką. Będzie to przedostatnie przed zejściem z ańsza powtórzenie świętego wysoce interesującego dzieła scenicznego genialnego pisarza angielskiego.

Jutro w wtorek z racji święta dwa przedstawienia o godz. 3.30 po raz ostatni w sezonie czarodziejski „Kopciuszek” z Zofią Gryf-Olszewską. Ceny najniższe. Wieczorem przedstawienie pocenach znizonych „Płomienna noc Antoin” z Izą Kozłowska.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w poniedziałek o godz. 8.15 w. po cenach najniższych „Jarmark małżeński” wesola krotkochwila w 3 aktach J. Okonkowskiego.

Jutro we wtorek dwa widowiska po cenach znizonych o godz. 4 po pol. „Krzyżacy” , wieczorem o godz. 8.15 „Jarmark małżeński”. Ceny znizone.

BAL MASKOWY.

Dziś nareszcie łodzianie będą mieli rzadką okazję wzięcia udziału w prawdziwie europejskiej imprezie, jaką szykuje miastu naszemu komitet dzisiejszego balu maskowego, organizując zabawę w wielkim stylu z kuzniami niespodziankami i dotychczas nieznanymi w Łodzi atrakcjami.

WYSTAWA PALESTYŃSKA.

W tych dniach otwarta zostanie wystawa palestyńska, która w ciągu 6-ciu dni cieszyła się w Warszawie wielkim powodzeniem. Przeszło 75,000 osób zwiedziło wystawę w Warszawie. Wystawa jest b. bogata w ekspozyty.

Należy się spodziewać, że wystawa palestyńska obudzi wielkie zainteresowanie wśród najszerzszych warstw ludności naszego miasta.

Kino-Teatr CASINO

Dziś
i dni następnych!!!

Fascynujący, dawno oczekiwany film, osnuty na tle rozgłoszonej powieści Dumasa p. t.

„Hrabia Monte Christo”

Wiekopomne dzieło największego romansopisarza francuskiego zostało zrealizowane w tym filmie po mistrzowsku!
Przepych bajecznej wystawy dotąd w Łodzi niewidziany!
Obraz ten śledzi się z ogromnym i przez chwilę nawet niesłabnącym napięciem!

PONADTO

Część Artystyczna:

PONADTO

Na bogaty i zupełnie nowy program wokalny-taneczny składają się następujące szlagiery:

„Czy Pani ma w niedzielę czas“, „Gramofon“ i inne w wykonaniu

Janiny Kozłowskiej, Ludwika Sempolińskiego

oraz primabaleriny teatru „Perskie Oko“ **Maryli Martówny.**

Pozatem od dziś występy b. primadonny operetki warszawskiej

Walerji Dobosz - Markowskiej

Najnowszy repertuar piosenek paryskich

1 zł.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Od godziny 4-ej do 5.30 na seans kinematograficzny cena wszystkich miejsc

1 zł.

W poniedziałek dnia 1-go lutego 1926 r. (w wigilję świętą)

W SALI FILHARMONJI

odbędzie się

WIELKI BAL MASKOWY

na rzecz SZKOŁY i INTERNATU dla GŁUCHONIEMYCH DZIECI ul. Zielona 23.

Szerok
niewidzialny
w Łodzi
atrakcji

3 konkursy

I. Konkurs fryzur damskich a) a'la garçonne
a) pańskie c) najdłuższe włosy
II. Konkurs taneczny „Taniec między fiaskami”
III. Konkurs najkrótszej sukienki

Kotyłjon

Orkiestra artystyczna w powiększonym składzie.
Niespodzianki dla Pań i Panów bez liku
Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii w dniu imprezy.

Niebywałe nagrody.
BEZ KAROTY!

Cena biletu zł. 5.—

Dyrektor 8-kl. Kursów Gimnazjalnych
z programem Gimnazjum Państwowego
Zawadzka 9

Komunikuje, że zapisy od kl. II do VIII włącznie
przyjmie kancelaria codziennie od 6 do 10 wiecz.
(prócz niedziel i świąt.)

Początek nowego semestru dnia 3-go lutego
o godz. 7-ej.
Przy kursach uruchomiono pracownie dla za-
jęć praktycznych z fizyki i chemji.
Opłata minimalna.

757 DYREKTOR: Jan Radwański.

Spieszcie, by nie spóźnić
ANGIELSKIEGO.

Wykłady metodą Berliza, rozpoczną się w środę
dnia 3-go lutego o godzinie 6-ej wiecz. Opłata miesięczna
tylko zł. 7.50. — Zapisy w Gimnazjum, Wólczńska № 23
codz. od 5—8 wiecz.

319-7 Lingwistka R. Berman-Singerowa.

Koncesjonowane i Koncesjonowane przez Ministr. Spr. Wewn.

Biuro Inkasa Wierzytelności

„UST” pod M. Szenfelda
ZIELONA 6 — Tel. 8-56 i 8-95
ZIELONA 6 —

Obejmuje inkasację zbiorową, długów i przeprowadza
układy pojednawcze.

Hurtownię blawatów
w Poznaniu

dobrze zaprowadzona, z pełną klijen-
telą, w obszernych lokalach,

sprzedam natychmiast

pod korzystnymi warunkami Wpłaty
otrzeba ok. 0—30 tysięcy zł.
Zgłoszenia do biura ogłoszeń
„Par” w Poznaniu, Aleje Marcinkow-
skiego 11 pod Nr 4,192 80-3

Zawodowa Szkoła
kroju i szycia i robót ręcznych
A. Kopydłowskiej.
Piotrkowska 154.

Kurs kroju, szycia, pasowania i mo-
delowania. Kurs wszelkich robót ręcz-
nych, słoju i robót freblowskich.
Kurs haftu maszynowego i modniar-
stwa. Po ukończonym kursie uczenie
otrzymują świadectwa.
Zapisy w kancelarii szkoły od 10—1
i od 6—8 wiecz. 336

Smaczne, tanie i zdrowe jest wino

„MUSCAT LUNEL”

za zł. 1.75 ze składu win, wódek i likierów
S. Rosenbium
Łódź, ul. Prez. Narutowicza 9.

Szkoła Plastyki
i Tańców Rytmicznych
Zenobii Janczewskiej

Przyjmuje od Stycznia zapisy na kurs
wyższy i niższy. Opłata dla pań pra-
cujących żniżona, dla uczennic szkół
powszechnych 4 i 5 zł. miesięcznie.
Dzieci przyjmowane od 4 lat. Komplet
gimnastyki higienicznej na odłuszcze-
nie (dla pań mężatek). Lekcje solowe
plastyki i tańca rytmicznego. Zapisy
w poniedziałki i czwartki od 6 do 9 g.
Gdańska 29, prawa of., I p. oraz we
wtorki i piatki od 5 do 9 g. Piotrkow-
ska 84, prawa of., I wejście, II piętro.

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju szy-
cia i modelowania w przeciągu jedno-
go miesiąca za 45 zł. Przyjmuje rów-
nież lekcje prywatne za 70 zł. Nauczam
także bielźniarstwa męsk., damsk.
systemem wiedeńskim. Jak również
bielizny dzianinowej, pościelowej, biał-
tonoszącej pyjamy w przeciągu 6 tygo-
dni za 55 złotych pod gwarancją.
Dla niezamożnych 15 proc. taniej.
GRYNBLAT, Pańska Nr. 9 m. 33.
Zapisy codziennie od godz. 11—12 2—3

Dr. med.
BRAUN

Południowa Nr 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób
skórnych wene-
rycznych Leczenie
swiatłem (Lampa
kwarcowa)
Przyjmuje
od 8—12
i od 5 do 8

Dr. med.
Jagunowski

Choroby skórne
weneryczne
moczopłciowe
Gdańska 42.
Przyjmuje
od 7—9 wiecz.

Nauka
wychowanie

STENOGRAFIJ wy-
ucza wszyst-
kich listowne bez-
płatnie. celem pro-
pagandy Instytut
Stenograficzny An-
toniego Wojnara
Warszawa, Kruc-
a 26 19-35

Kuchalceji podwój-
nej, koresponden-
cji uczy gruntownie
dyplomowany nau-
czyciel. Cegielnia 71,
lewa oficyna 3
piętro, m. 26. Zgło-
szenia 7—8 wiecz. 346

AGUBIONO pasz-
y, por. polski wyd.
w Łodzi, kart. zwol-
nienia wyd. w P.
K.U. w Łodzi E-
dward Jekel, Wod-
na 7. 259-31

AGUBIONO pasz-
y, por. polski wyd.
w Łodzi, kart. zwol-
nienia wyd. w P.
K.U. w Łodzi E-
dward Jekel, Wod-
na 7. 259-31

AGUBIONO pasz-
y, por. polski wyd.
w Łodzi, kart. zwol-
nienia wyd. w P.
K.U. w Łodzi E-
dward Jekel, Wod-
na 7. 259-31

AGUBIONO pasz-
y, por. polski wyd.
w Łodzi, kart. zwol-
nienia wyd. w P.
K.U. w Łodzi E-
dward Jekel, Wod-
na 7. 259-31

Prenumerata wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panora-
ma”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa
5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn.
Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie, drożej. Za terminowy druk
„Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” z dodatkiem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI i NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Wszelkie ogłoszenia admin. nie odpowiada. Droższe 10 gr. Poszukiwanie prac 5 gr. Najmniejsze 20 gr.